



Przedstawienie obecnej, trudnej, sytuacji sanatoriów dziecięcych w Polsce wymaga omówienia stanu sprzed dnia wprowadzenia reformy służby zdrowia. Do momentu wejścia w życie w/w reformy we wszystkich 40 placówkach leczących dzieci i młodzież w naszym kraju przebywało rocznie przeszło 150.000 pacjentów. W samej tylko Rabce – Zdroju, w czterech sanatoriach, rehabilitowało się w ciągu roku około 12 000 małych pacjentów. Wojewódzkie Przychodnie Matki, Dziecka i Młodzieży kierowały na leczenie pacjentów między innymi ze schorzeniami górnych i dolnych dróg oddechowych, wad postawy, astmy, alergii, mukowiscydozy, gruźlicy, cukrzycy, chorób reumatycznych. Na wyjazd do sanatorium czekało się kilka miesięcy, a pobyt w ośrodkach leczniczych trwał co najmniej 56 dni, czyli tyle ile najkrótszy okres skutecznego leczenia klimatycznego. Czas turnusów w kolejnych latach zmniejszał się - w chwili obecnej trwa 27 dni (bywają też krótsze). Tak skrócone turnusy obniżyły nie tylko skuteczność nauczania i wychowania, ale przede wszystkim zniwelowały efektywność leczenia i rehabilitacji.